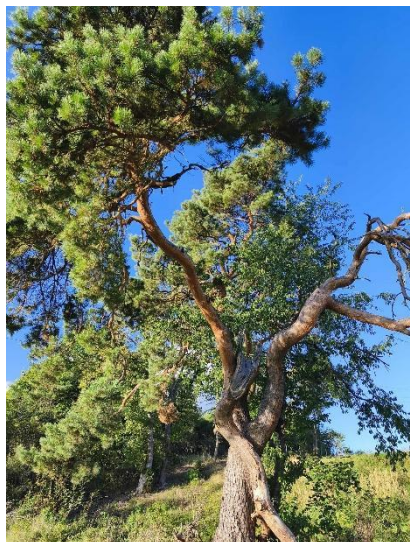


Zofia Wójcik



Samotna sosna

Wiosną, gdy słońce chyli się ku zachodowi w oddali widać panoramę królewskiego miasta Biecha w pięknych różowo – pomarańczowych barwach. O tej porze niektóre elementy ukazują się w zupełnie innej postaci. Zamazana do tego czasu za chmurami Wieża Ratuszowa zaczyna się wybijać na pierwszy plan, a na prawo od niej strzelisty, ozdobiony rzeźbami dach Kolegiaty Bożego Ciała. Rynek jest cichy i słychać tylko ptaki, które siedzą w mych gałęziach. Kiedy zapada noc wszystko zasypia.

Rano znów wszystko się budzi do życia. Od strony miasta słychać gwar samochodów. Około południa w ciepłe dni przychodzą artyści malarze, którzy w moim cieniu malują piękną panoramę, a mnie wiatr zaczyna szturchać w konary. Ptaki zaczynają swoje występy. Tą porą roku rozkwitają kwiaty i przyroda budzi się do życia.

Latem zaczyna się robić coraz upalniej. Jest już bujnie i zielono dlatego też, zza morza drzew i zarośli, widzę tylko część Wieży Ratuszowej i malutki kawałek Kościoła Farnego. Za to robi się coraz większy ruch i gwar. Rolnicy ruszają w prace polowe, jest więcej spacerowiczów i turystów, a na niebie pojawiają się od czasu do czasu paralotniarze. Biecz zaczyna żyć sezonem letnim, zaraz rozpoczną się festiwale i imprezy, których odgłos niesie się po całej okolicy.

Jesienią i zimą życie powoli zwalnia. Znowu zostaje samotnie na polu czekając na nadejście wiosny. Obserwuję spadające liście, a później śnieg zalegający na polach i dachach kamienic na rynku. Czasem przebiegnie sarna lub lis, a ja czekam na kolejną wiosnę.

